



październik/listopad  
Nr 8 / 2006 (7)

# HOMO MIZERUS

ISSN 1895-667X

PRZECZYTAJ I PRZEKAŻ INNYM!



WEWNĄTRZ NUMERU



Fundacja  
„Domus Et Labor”  
strona 4



„Wielka Paka”  
w Wojtystkach  
strona 6



Wystawa „Papież w  
Warszawie”  
strona 8



Kwesta  
Homo Mizerusa  
strona 10

# Bezdomni - gdzie można znaleźć pomoc na terenie Warszawy?

Informacje zaczerpnięte z portalu <http://pomocspoleczna.ngo.pl>

## HIGIENA: ŁAŹNIE, PRALNIA

Uwaga: Przy większości schronisk i noclegowni istnieje możliwość umycia się, zmiany odzieży. Poniżej podajemy adresy łaźni oraz pralni ogólnodostępnych.

### DOM DLA LUDZI BEZDOMNYCH I NAJUBOŻSZYCH MONAR-MARKOT

ul. Puławska (róg Rzymowskiego, przejście podziemne),  
02-697 Warszawa Mokotów  
tel. 843 84 03  
pon.-pt. w godz. 10-13  
Kobiety i mężczyźni.

### ŁAŹNIA OŚRODKA CHARYTATYWNEGO "TYLKO" Z DARÓW MIŁOSIĘDZIA

Al. Solidarności 104, 01-016 Warszawa Wola  
tel. 838 70 25 (tel. kontaktowy - do ośrodka na Żytniej 3/9)

Kobiety: pon.-pt. w godz. 8-13, mężczyźni: wt., czw., sob. w godz. 15-18.30. Możliwość uprania rzeczy.

### PRALNIA "PATRONAT"

ul. Grochowska 259a (w podwórzu), 03-844 Warszawa Praga Południe  
tel. 870 74 09  
Pralnia świadczy usługi dla schronisk, noclegowni a także osób indywidualnych. Dla osób indywidualnych pralnia świadczy usługi 4 dni w miesiącu: 2 dni co dwa tygodnie o godz. 9. Dokładne terminy wywieszane są na drzwiach pralni. Potrzebne jest zaświadczenie o bezdomności.

## JADŁODAJNIE

Uwaga: Poniżej podajemy adresy ogólnodostępnych jadłodajni, do których może przyjść bez skierowania każdy potrzebujący. Oprócz tego typu placówek istnieje w Warszawie jeszcze dużo tanich barów, do których talony na bezpłatne posiłki wydają Ośrodki Pomocy Społecznej (OPS).

### BAR "ŚW. MARTA" KAMILIAŃSKIEJ MISJI POMOCY SPOŁECZNEJ

okolice pętli autobusowej przy ul. Emilii Plater Śródmieście  
tel. 0-602 227 323  
Wydawanie obiadów codziennie w godz. 15-18, kolacja o godz. 18, zimną w godz. 10-13 wydawanie herbaty.

### BAR "TYLKO" OŚRODKA CHARYTATYWNEGO "TYLKO" Z DARÓW MIŁOSIĘDZIA

ul. Leszno 22, 01-192 Warszawa Wola  
tel. 838 70 25 (tel. kontaktowy - do ośrodka na Żytniej 3/9)  
pon.-sob. w godz. 14.30-15.30, niedz. (po Mszy Św. o 16.00)

### DOM DLA LUDZI BEZDOMNYCH I NAJUBOŻSZYCH MONAR-MARKOT

ul. Puławska (róg Rzymowskiego, przejście podziemne), 02-697 Warszawa Mokotów  
tel. 843 84 03  
pon.-pt. w godz. 14-15.30  
Posiłek dla 80 osób.

### JADŁODAJNIA DLA BEZDOMNYCH IM. BRATA ALBERTA POD ZARZĄDEM SIÓSTR ALBERTYNEK POSŁUGUJĄCYCH UBOGIM

ul. Kawęczyńska 4a, 03-772 Warszawa Praga Północ  
tel. 619 78 41  
pon.-pt. w godz. 10-12  
Zupy.

### JADŁODAJNIA IM. ŚW. BRATA ALBERTA - CARITAS DIECEZJI WARSZAWSKO-PRASKIEJ

ul. Lubelska 30/32, 03-802 Warszawa Praga Południe  
tel. 818 43 86  
Wydawanie obiadów pon.-sob. (z wyjątkiem śród) w godz. 11-14.

### JADŁODAJNIA OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ DZIELNICY WŁOCHY

ul. Czereśniowa 118, 02-456 Warszawa Włochy  
tel. 863 70 14, 863 91 75 (tel. kontaktowy - OPS na ul. Czereśniowej 35)  
pon.-pt. w godz. 12-14  
Wymagane skierowanie z OPS Dzielnicy Włochy. Tylko dla mieszkańców dzielnicy.

### JADŁODAJNIA ŚW. RYSZARDA PAMPURI ZAKONU BONIFRATRÓW

ul. Sapieżyńska 3, 00-215 Warszawa Śródmieście  
tel. 635 64 67 - centrala, 635 21 09 - biuro  
codziennie w godz. 6-14

### JADŁODAJNIA "TANIA KUCHNIA"

ul. Kwiatowa 9, 02-579 Warszawa Mokotów  
tel. 849 39 07, 550 96 13 (tel. do Agencji Służb Społecznych - Centrum Usług Opiekuńczych na ul. Powsińskiej - przygotowanie posiłków)  
pon.-pt. w godz. 13.30-15.30  
Wymagane skierowanie z OPS.

### KLASZTOR BRACI MNIEJSZYCH KAPUCYNÓW

ul. Miodowa 13 (od 25.XII do 2.II wejście od ul. Kapucyńskiej 4),  
00-245 Warszawa Śródmieście  
tel. 831 31 09, 635 74 25  
codziennie od godz. 12

### STOŁÓWKA DEKANALNA DLA BIEDNYCH DEKANATU OCHOCKIEGO W WARSZAWIE PRZY PARAFII ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU

ul. Hynka 4a, 02-149 Warszawa Włochy  
tel. 846 07 12 (tel. kontaktowy)  
pon.-pt. w godz. 12-13

### STOWARZYSZENIE MONAR - JADŁODAJNIA

ul. Biskupia 4, 04-216 Warszawa Praga Południe  
tel. 612 04 14  
pon.-piąt. w godz. 10-12

### Zespół redakcyjny "Homo Miserus"

październik/listopad 2006:  
Romuald Mądrakiewicz – „Mikołaj”  
Rafała Andrzej Kucharski – „Nietoperz”  
Marek Józef Sztompka  
Adam Hetke – „Adamus”  
Ewa Hetke (zd. Owsieńska) – „Czarna”

### Redaktor naczelny:

Ewa Dobrzańska, tel. kom. 50946 48 58  
Konrad Kalinowski

### Redaktor prowadzący numer:

Konrad Kalinowski, tel. kom. 695193416

Skład: Konrad Kalinowski

Adres redakcji: Fundacja „Domus et Labor”  
05-500 Piaseczno, ul. Orzeszkowej 39



## POMOC W ZAPOBIEGANIU I WYCHODZENIU Z PROSTYTUCJI DZIECIĘCEJ

Projekt "Stacja" to zintegrowana pomoc w zapobieganiu i wychodzeniu z prostytucji dziecięcej oraz młodzieżowej.

**Projekt "Stacja" jest projektem pionierskim. Uzyskał on poparcie władz miasta Warszawy**, jako projekt mający szanse rozwiązywania problemów związanych min ze zjawiskiem prostytucji dzieci i młodzieży w centrum Warszawy. Do tej pory nie istnieje w Warszawie projekt, skierowany do dzieci ulicy, szczególnie zaś ukierunkowany na dzieci i młodzieży zagrożoną prostytucją i prostytuującą się, który miałby takie elementy jak świetlica, hostel i praca streetworkerska. Z naszej czteroletniej obserwacji zjawiska prostytucji dzieci i młodzieży w Warszawie wynika, że działania represyjne wobec dzieci ulicy nie rozwiązują problemu prostytucji dzieci i młodzieży, a jedynie stwarzają pozory rozwiązania problemu "tworzy się jeszcze większe" podziemie prostytucji dzieci i młodzieży?. Naszym zdaniem projekt przez nas stworzony, który wypływa z wieloletnich doświadczeń w pracy w środowisku osób prostytuujących się, w tym dzieci i młodzieży jest projektem, który ma największą szansę pomocy tej grupie osób.

**Program „STACJA” - program skierowany jest do dzieci i młodzieży mieszczonej się w definicji dzieci ulicy a przebywające na terenie Warszawy, szczególnie w centrum Warszawy, w wieku od 8 do 21 lat.**

Głównymi celami naszego programu jest:

- \* stworzenie ogniwa łączącego bezpośrednio dzieci ulicy z instytucjami pomocowymi funkcjonującymi na terenie Warszawy;
- \* ograniczenie zjawiska prostytucji dzieci i młodzieży na terenie Warszawy;
- \* profilaktyka zjawiska wykorzystywania dzieci i młodzieży do prostytucji i pornografii;
- \* ograniczenie zjawisk narkomanii, alkoholizmu, przestępczości wśród dzieci ulicy.

Za szczegółowe cele przyjęliśmy:

- \* stworzenie dzieciom ulicy w centrum Warszawy przyjaznego miejsca, gdzie spędzać mogą bezpiecznie wolny czas oraz znajdują opiekę i wsparcie;
- \* mediację między dziećmi a dorosłymi odpowiedzialnymi za opiekę nad dziećmi;
- \* zmniejszenie liczby zakażeń wirusem HIV i innymi STI wśród dzieci ulicy;
- \* prewencja HIV/AIDS i innych STI;
- \* edukacja i informacja odbiorców programu na temat zagrożeń związanych z wejściem w prostytucję, uzależnień, ofert pomocowych w sytuacjach kryzysowych, tj. ucieczki, bezdomności, uzależnień.

Działanie nasze polegają na bezpośrednim dotarciu do odbiorców programu metodami pracy socjalnej jakimi są – streetworking, indoor outreachworking i outreachworking. Młodzi ludzie, do których skierowany jest nasz program są identyfikowani przez pracowników, którzy obserwują miejsca w

Warszawie, w których najczęściej przebywają dzieci i młodzież bez opieki dorosłych, m.in. w miejscach, gdzie dochodzi do transakcji pomiędzy klientami usług seksualnych a prostytuującymi się osobami. Nawiązujemy kontakt z dziećmi i młodzieżą przebywającą bez opieki w tych miejscach, która podejmuje kontakty bądź z klientami, bądź z osobami prostytuującymi się lub osobami pochodzącymi z innych grup o charakterze patologicznym tzn. z grupami przestępczymi.

W zidentyfikowaniu odbiorców programu pomagają nam także tzw. peer educators czyli osoby, które funkcjonują na ulicy już dłuższy czas, a które chcą pomóc młodszym kolegom, koleżankom będącym w podobnej sytuacji. Wśród nich są też młodzi ludzie, którzy mają za sobą doświadczenie zarabiania poprzez świadczenie usługi seksualnych, dobrze znające środowisko Dworca Centralnego PKP i innych miejsc na terenie Warszawy związanych z seksbiznesem. Ich doświadczenie w rozpoznaniu osób prostytuujących się, bądź też będących w sytuacji sprzyjającej wejściu w prostytucję (dzieci bez pieniędzy, bez opieki, bez miejsca noclegowego; zagubione, niepewne, szukające sposobu na znalezienie swojego miejsca).

**Odbiorcami programu, jak pokazała praktyka, stały się również dzieci ulicy nieprostytuujące się, a skierowane do nas z innych organizacji pozarządowych i rządowych.**

**HOMO MIZERUS** dziękuje Hostelowi Interwencyjnemu „Program Stacja” za pomoc udzieloną m.in. naszym podopiecznym. Przyprawialiśmy do Was młodzież bez zapowiedzi i zawsze znajdowała ona u Was miejsce na przetrwanie trudnych chwil w godziwych warunkach. Dziękujemy Wam za serce i pomoc!

**PROGRAM STACJA  
HOSTEL INTERWENCYJNY  
DLA MŁODZIEŻY  
Ul. Wspólna 65/19  
00-687 Warszawa, TEL. 0 - 507 540 887**



Na zdjęciu od lewej P. Anita Osiak z hostelu 'Stacja' wraz z Ewą i Adamem Hetke, redaktorami Homo Mizerusa

FUNDACJA „DOMUS ET LABOR”



Fundacja „Domus et Labor” działa od piętnastu lat i w miarę swoich możliwości, stara się pomagać najbardziej bezrobotnym i bezdomnym. Swoją działalność statutową realizuje w kilku wypracowanych przez

lata formach. Biuro Fundacji, które mieści się w Piasecznie przy ul. Orzeszkowej 39, jest dostępne dla wszystkich, którzy potrzebują pomocy w poszukiwaniu pracy. O ile Fundacja posiada zgłoszenia, informuje o wolnych miejscach pracy. „Domus et Labor” pomaga w przygotowaniu odpowiednich dokumentów, a także udostępnia potrzebującym urządzenia biurowe (komputery, internet, telefon, faks, kserokopiarkę). Fundacja organizuje kursy komputerowe, a ponadto



rozszerzyła swoją ofertę szkoleniową o kursy operatorów wózków widłowych, magazynierów oraz pracowników administracyjno- biurowych, które ukończyło ponad 500 osób. Absolwenci kursów komputerowych są dobrze oceniani przez pracodawców. W 2005r kursy te ukończyło 239 osób.

Władze Gminy Piaseczno udostępniły Fundacji lokal przy ulicy Puławskiej 5, gdzie obecnie znajduje się „Sklep z Ciuchami” oraz rozdawana jest żywność i odzież. Do

podjęcia tej formy działalności zmusiło Fundację gwałtowne zubożenie społeczeństwa będące skutkiem



bezrobocia. W 2001 udało się Fundacji nawiązać kontakt z Dyrekcją hipermarketu Auchan a ostatnio z siecią Lidl.

Fundacja odbiera od nich artykuły spożywcze w końcowym okresie przydatności do spożycia. Firma „Dar Natury” podarowała Fundacji samochód dostawczy Lublin 2. Samochody dostawcze w 2005 roku dostarczyły najuboższym kilkaset ton żywności szacunkowej wartości ok.200 tys. zł. Z tej formy pomocy korzysta ponad 80 rodzin, w większości wielodzietnych oraz ponad 200 osób samotnych, w tym starszych i



kalekich. Pojechaliśmy na teren targowiska koło mleczarni żeby naocznie zobaczyć pomoc zorganizowaną przez „Domus



et Labor” i jej Prezesa p. Janusza Bołożuka. Tuż przy wejściu zobaczyliśmy sporą grupę osób stłoczonych

## FUNDACJA „DOMUS ET LABOR” c.d.

rozdawała artykuły spożywcze. Ludzie podchodzili kolejno, podawali pustą siatkę, a za chwilę otrzymywali pełną.



Zajrzeliśmy do jednej z siatek i zobaczyliśmy: pieczywo, jajka, nabiał, wędlinę, konserwy i napoje.

Warzywa każdy brał sobie sam, były po prostu wystawione w kartonach obok barakowozu.

Zapytaliśmy p Małgosię o

zasady obowiązujące przy wydawaniu żywności.

Odpowiedziała nam, że jest wypracowany system. Każdy może otrzymać

pomoc dwa razy w tygodniu, a żeby ludzie się nie tłoczyli to dostają jedną z trzech kolorowych kartek. I tak kartka



żółta- środa sobota, kartka zielona – wtorek piątek i kartka czerwona – poniedziałek, czwartek.

- „Dla nas taka pomoc, to bardzo dużo” – mówi p. Krzysio. „ Jestem młody, ale nie mam pracy. Pan Janusz to jest wspaniały człowiek.”

Z końca kolejki odezwała się p. Ela – „ O Panu Januszu możemy powiedzieć wszystko co najlepsze. Dobrze by było żeby ludzie mu pomagali. On jest jak Kotan.”

Inna kobieta powiedziała: „ Nie wiem jak bym żyła bez tej pomocy. Byłoby mi bardzo ciężko. Mam sześcioro dzieci i jestem od trzech lat bezrobotna. Mąż też nie pracuje, bo jest chory. Obydwoje jesteśmy na zasiłku. Na szczęście mamy mieszkanie. Pan Janusz nigdy mi niczego nie odmówił”

Dwudziestu wolontariuszy codziennie zajmuje się pozyskiwaniem, transportem oraz rozdawaniem darów. Wszyscy chętni mogą otrzymać bezpłatnie odzież w „Sklepie z Ciuchami”. W 2005 roku Fundacja rozdała ponad 4 tony odzieży. W ramach akcji „meble za grosik” Fundacja przekazuje też najuboższym mieszkańcom Piaseczna i okolic, dary osób indywidualnych w postaci mebli, sprzętu gospodarstwa domowego itp.

„ Dzięki Panu Januszowi możemy się umeblować za symboliczną złotówkę. Ja dostałam za darmo pralkę automatyczną, biurko, ławę, wersalkę i monitor do komputera, za co

- bardzo dziękuję i jestem wdzięczna .” mówi p. Stasia.
- „ To jest złoty, mądry człowiek” – mówi młody



mężczyzna, a inny dodaje „ z każdym porozmawia i jest otwarty”

Fundacja, podobnie jak większość fundacji pozarządowych, może skutecznie działać tylko i



wyłącznie dzięki życzliwemu wsparciu wielu instytucji, do grona których mamy przyjemność zaliczać również Urząd Gminy Piaseczno. Dzięki jej dofinansowaniu codziennie dociera do potrzebujących żywność rozwożona samochodem.



Ewa Dobrzańska

**FUNDACJA POMOCY  
BEZROBOTNYM I BEZDOMNYM  
„DOMUS ET LABOR”**

Ul. E. Orzeszkowej 39

05-500 Piaseczno

**Tel. 022 737 25 26, 0 22 750 86 23**

BANK ZACHODNI WBK S.A. O/Piaseczno  
Nr konta: 9110901694000000068072348

## WIELKA PAKA DLA GŁODNEGO DZIECIAKA W WOJTYSZKACH

W 6 numerze Homo Miserusa Romuald Mądrakiewicz „Mikołaj”, opisując swój pobyt we wsi Wojtyszki zakończył swój artykuł słowami: **„Gdy ktoś choć raz pojedzie zobaczyć tą biedę ludzką w rodzinach wielodzietnych to ma zupełnie inne spojrzenie na istniejącą rzeczywistość społeczną. Inaczej patrzy na ludzką biedę i wtedy jest w stanie bez względu na swoją sytuację podzielić się z drugim człowiekiem”**.

Jest takie stare polskie porzekadło: „czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal”. „Mikołaj” ma rację. Co prawda rozpoczął swoją akcję pt. „Duża paka dla głodnego dziecka” nie widząc tej biedy, korzystając z adresów dostępnych w prasie (np. w Naszym Dzienniku), a mimo tego zaangażował się w nią nadzwyczajnie. „Mikołaj” uważa po prostu, że tak trzeba robić, czyli pomagać innym ludziom, jeśli ma się tylko taką możliwość, a nawet „bez względu na swoją sytuację”.

Są to wspaniałe słowa, płynące z jego głębokiej wiary w Boga i dobroć natury ludzkiej. Jak jednak wzbudzić u innych potrzebę pomagania? Jak wydobyć innych z kręgu ich spraw najbliższych, aby zechcieli się podzielić z biedniejszymi tym, co mają w nadmiarze? „Mikołaj” ma na to sposób: „choć raz zobaczyć tą biedę ludzką”. Postanowiliśmy więc pojechać do Wojtyszek i zarazić się na miejscu „Mikołajowym” podejściem do pomagania innym ludziom.

Przy tej okazji również i Wy, drodzy czytelnicy, będziecie mogli oglądając zdjęcia przekonać się na ile „Mikołaj” ma rację. Zdaniem HM w 100% ma! Wojtyszki leżą tutaj:



Wyjechaliśmy wcześniej rano, dnia 15.11.06r. z Warszawy samochodem wypełnionym po brzegi prezentami. Wyjazd zorganizowała Pani redaktor



Agata Puścikowska z tygodnika „Gość Niedzielny”. Jej apel o wsparcie „Paki” „Mikołaja” spotkał się w pracy z dużym odzewem kolegów, zebrano ok. 400 zł. Do darów przygotowanych przez „Mikołaja” Pani Agata dołączyła produkty spożywcze oraz leki i witaminy dla dzieci.



domowników, jednak na miejscu była zawsze dorosła



osoba, strzegąca „domowego ogniska”. U pierwszej rodziny dostrzeżliśmy jakby smutek, czy zmieszanie dzieci. Zwłaszcza starsze nieco, nastoletnie



dziewczynki czuły się skrępowane naszą obecnością, dopiero pod koniec wizyty nieco się rozluźniły. Rodzina druga przyjęła



W Wojtyszkach odwiedziliśmy 3 rodziny wielodzietne, w których było od 8 do 11-ciorga dzieci. Przyjechaliśmy w dniu powszednim i w domach nie było jednocześnie wszystkich



## WIELKA PAKA DLA GŁODNEGO DZIECIAKA W WOJTYSZKACH c.d.

w warunkach jak na zdjęciu. Jest bardzo dobrą uczennicą.

Również tutaj nie można się było wszystkich doliczyć, ale za to najwięcej pogody wносиła babcia. „Mikołaj” odśpiewał w kółku przed domem z dziećmi piosenkę „Jadą dzieci drogą”.



Rodzina trzecia była w większości poza domem. Weszliśmy tylko na chwilę ze względu na remont budynku. Pani domu była skrupowana, trochę tłumaczyła się z

warunków w jakich żyje rodzina, że pochodzi z domu dziecka, że dorabiają się i, że właśnie mąż zalewa strop w ich nowym domu.



W ogóle trzeba odnotować, że pomoc jaka otrzymują w ostatnim czasie te rodziny od „Paki” „Mikołaja” zmotywowała je do remontów i rozbudowy gospodarstw. Jest zatem szansa żeby wreszcie pomieścić się w lepszych warunkach.

Kiedy opuszczaliśmy ostatnią rodzinę udało się nam zrobić zdjęcie „Mikołajowi” na tle jednego z remontowanych budynków wraz z zachodzącym słońcem, tuż obok fragmentu betonowej ścieżki, w której



przez przypadek odcisnął ślady. Gdy oglądaliśmy później to zdjęcie skojarzyło nam się, że może widzimy właśnie na tym zdjęciu symboliczny zachód słońca dla bezradnej biedy tych rodzin, gdyż „Mikołaj” oraz inne zachęczone przez niego osoby odcisnęły w biografiach tych rodzin symboliczne, dobre piętno bezinteresownej pomocy bliźniemu. Przekonałeś nas przy okazji „Mikołaju”, że jeśli ktoś raz zobaczy ludzi w takiej potrzebie, to nie może pozostać obojętnym, jeśli ma sumienie.

Konrad Kalinowski

## KULISY WYJAZDU DO WOJTYSZEK

Wyjazd do Wojtyszek nie byłby możliwy, gdyby nie inicjatywa, energia i skuteczność działań Pani redaktor Agaty Puścikowskiej z tygodnika „Głos Niedzielny”.



Spotkaliśmy się po raz pierwszy w tzw. „wyjazdowym” składzie w redakcji Radia „Józef” przy ul. Łazienkowskiej 14 na tydzień przed startem. Potem szczegóły wyjazdu koordynowaliśmy już telefonicznie.

**Bardzo serdecznie dziękujemy Pani redaktor Agacie Puścikowskiej za nie pierwsze i tak istotne wsparcie akcji „Mikołaja” oraz za zaproszenie HM do Wojtyszek.**

Od 9 miesięcy nasza redakcja, a zwłaszcza „Mikołaj” ze swoją „Paką dla głodnego dzieciaka” jest obecna na antenie radia „Józef”. Jesteśmy tu zapraszani dzięki uprzejmości i inicjatywie Pana redaktora Marka Jaromskiego.

**Również bardzo serdecznie, z całego serca dziękujemy.**

Redakcja Radia „Józef” stała się nieformalnym adresem kontaktowym, pod który osoby wspierające akcję nadsyłają dary. Również pracownicy radia starają się pomóc jak mogą najlepiej, przynoszą dary rzeczowe, drobne kwoty, stare aparaty fotograficzne, a nawet ostatnio podarowali „Mikołajowi” telefon komórkowy.

**Gorąco dziękujemy pracownikom Radia „Józef”.**

Od przeszło kwartału niezwykle cenną rolę w akcji „Mikołaja” odgrywa Pan Robert Reinhardt, przedsiębiorca z Sońska pod Ciechanowem. Swoją głęboką wiarą, wsparciem umiejętnościami organizacyjnymi oraz wypowiedzi na antenie radiowej bardzo wydatnie przyczynia się do rozpropagowania idei akcji „Mikołaja”. Dość w tym miejscu powiedzieć, że do opisywanych w numerze Wojtyszek pojechał wcześniej osobiście, fundując na miejscu szereg najpotrzebniejszych zakupów.

**Dziękujemy Panie Robercie, podziwiamy Pana!**

Dnia 9 listopada spotkaliśmy się w redakcji radia Józef z grupą młodych ludzi z XIV Społecznego Gimnazjum w



Warszawie, (Kuba Baszuk, Ewelina Kur i Iwo Krycki) przyprowordzonymi tu przez ich nauczycielkę Panią Bernadetę Obrębowską. Młodzież zadeklarowała przyłączenie się do akcji społecznej zbiórki

zainicjowanej przez „Mikołaja”

**Dziękujemy !!!**

## PAPIEŻ W WARSZAWIE I WE WSPOMNIENIACH „MIKOŁAJA”

31 października 2006 r. redakcja HM odwiedziła wystawę pod tytułem „Papież w Warszawie”. Ekspozycję zorganizowano w części



Hotelu Europejskiego na 1 piętrze.

Do odwiedzenia wystawy zachęcił HM nasz nieoceniony Romuald Mądrakiewicz „Mikołaj” swoimi konsekwentnymi namowami, powtarzanymi cierpliwie w ciągu dwóch ostatnich tygodni października.

Wystawę odwiedziliśmy jednak z kilku powodów.

Wymienimy najważniejszych pięć z nich.

**Powód pierwszy** – wystawa wspominała drogiego sercom, nieodżałowanego papieża Jana Pawła II.

**Powód drugi** – już od 28 lat miesiąc październik, a zwłaszcza dzień 16 października, kojarzą się większości Polaków z wyborem kardynała Karola Wojtyły na papieża.



**Powód trzeci** – chcieliśmy wyjaśnić czy na tejże wystawie wspomniana zostanie

tegoroczna, majowa wizyta papieża Benedykta XVI.

**Powód czwarty** – przewodnikiem po wystawie miał być sam „Mikołaj”, który odwiedził ją znacznie wcześniej, a przy drugiej okazji również zamierzał wspominać ówczesne, pielgrzymkowe przeżycia.

**Powód piąty** – wstęp na wystawę był darmowy, co dla bezdomnych nie jest bez znaczenia.

**Z naszej wizyty powstał bogato ilustrowany fotoreportaż** i zapragnęliśmy „ocalić ją od zapomnienia”, dzieląc się z Wami wrażeniami, gdyż była to wystawa okolicznościowa i już się w tym kształcie zapewne nigdy nie powtórzy.

Zapytacie – jakie wrażenie wywarła na nas ta wystawa? Odpowiemy – bardzo duże, było to miejsce wielu wzruszeń, nie tylko naszych, ale również kilkunastu innych osób zwiedzających razem z nami. Pewna starsza pani, mająca łzy w oczach powiedziała nam, że jest tu po raz trzeci. Z satysfakcją odnotowaliśmy obecność również kilkoro młodych ludzi.

Ekspozycję zorganizowano prostymi środkami, ale bardzo przemyślnie. Wzdłuż długiego korytarza, w przedsiionkach pokoi hotelowych, urządzono jakby oddzielne izby upamiętniające poszczególne wizyty Ojca Świętego

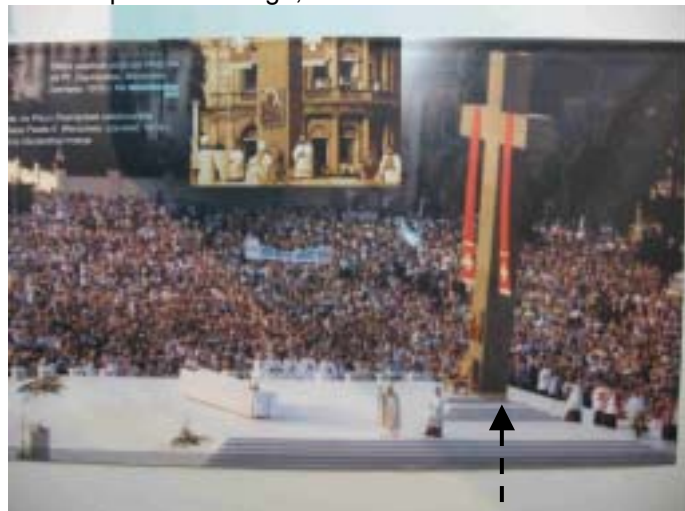


w ojczyźnie. W każdym z pomieszczeń zawieszono dużą kompozycję plastyczną, tzw. kolaż, złożony z dużego zdjęcia papieża, kilku scen odzwierciedlających klimat danej wizyty oraz wybranego cytatu, który dodatkowo odtwarzany był z nagrania magnetofonowego. Głos Jana Pawła II słyszalny był zatem w każdym z pomieszczeń i sprawiał wrażenie, że jego duch jest obecny szczególnie wyjątkowo właśnie w tym konkretnym miejscu i czasie, czyli na wystawie. Pośród zaprezentowanych fotografii



przyciągały również sceny nie utrwalone ani w Polsce, ani w Warszawie. Jedną z nich przedstawiała pierwsze watykańskie pozdrowienie Jana Pawła II, najbardziej chyba znane na świecie jego zdjęcie.

Ze wzruszeniem spoglądaliśmy również na fotografię tłumów przy ołtarzu na ówczesnym pl. Zwycięstwa, obecnie pl. Piłsudskiego, w dniu 2 czerwca 1979 roku.



Wspominaliśmy miejsca, w których przed 27 laty staliśmy w tamtym rozentuzjasmowanym tłumie, gdy papież mówił, że „człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa”, a potem, jak na samo zakończenie homilii z wielką mocą, w imieniu nas wszystkich prosił: „Niech zstąpi Duch Twój i odmieni oblicze ziemi. Tej ziemi”.



Mikołaj uświadomił nam przy okazji, że widoczny na zdjęciu wielki krzyż stoi nadal w Warszawie, przy ul. Rzymowskiego 35 na dziedzińcu przed tamtejszym kościołem parafialnym im. Św. Maksymiliana Kolbego.



PAPIEŻ W WARSZAWIE I WE WSPOMNIENIACH „MIKOŁAJA” c.d.



**1983. „Mikołaj”.** Byłem na Stadionie X-lecia, zrobiłem zdjęcie, nad wejściem nad stadion był wielki biały orzeł, który symbolizował siłę narodu i solidarność ludzi, którzy przybyli na spotkanie z papieżem po słowa nadziei w trudnym czasie stanu wojennego.

**JPII:** „Bóg zwyciężył w człowieku. Chrześcijanin jest powołany w Jezusie Chrystusie do zwycięstwa. Zwycięstwo takie jest nieodłączne od trudu a nawet cierpienia.”



**1987. „Mikołaj”.** Przybyłem na mszę z metalowym krzyżykiem, identycznymi obdarowano wtedy duchownych. Krzyże poświęcił papież, a księża udali się z nimi na misje. Pamiętam konstrukcję ołtarza na tle Pałacu Kultury, jakby dwa falowane skrzydła, odchodzące od krzyża. Msza była kolejnym symbolem, bo odprawiana była na pl. Defilad, jakby w sercu internacjonalistycznego komunizmu, skąd paradoksalnie na cały świat mieli rozejść się katolicycy misjonarze, najwięksi jego wrogowie.

Czuło się, że nadchodzą wielkie zmiany w Polsce, a może i na świecie ...

**1991. „Mikołaj”.** Pierwsza wizyta Ojca Świętego w wolnej Polsce. Msza na Agrykoli, pamiętam ten przepiękny ołtarz wmontowany w pejzaż skarpy wiślanej. Spotkałem się z harcerzami, m.in. byli skauci z Kenii, a najbardziej mi utkwiło spotkanie z drużyną Zofią, przedwojenną harcerką, która wtedy wspominała swoje spotkanie w mundurku harcerskim z papieżem w Rzymie.

**JPII:** „Co jest odpowiedzią na nową próbę wolności? Odpowiedzi musi być wiele, każda dostosowana do osoby, środowiska, sytuacji. Jednocześnie odpowiedź jest jedna: Jest nią przykazanie miłości. Ewangeliczne wielkie przykazanie, poprzez które człowiek odnajduje siebie jako osoba i jako uczestnik wspólnoty, jako syn czy córka narodu.”

**1995. „Mikołaj”.** Przy okazji wizyty w Czechach pod koniec maja zahaczył o Polskę. Przyjechał, ale czuło się, że jest z nas niezadowolony. W Skoczowie powiedział: „Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia!”.

**1997. „Mikołaj”.** Papież znów ominął Warszawę. Szczególnie wspominam mszę spod Wielkiej Krokwi w Zakopanem i przeprosiny Górali za polskie grzechy. Jego wizyta



poprzedziła tzw. powódź tysiąclecia, która nawiedziła wtedy szczególnie Wrocław, wcześniej odwiedzony przez niego.

**JPII:** „Prawdziwa wolność wymaga ładu. Gdy w sferze moralnej panuje chaos wolność umiera, człowiek z wolnego staje się niewolnikiem instynktów, namiętności, pseudowartości.”



**1999. „Mikołaj”.** Pamiętam straszny ścisk pod katedrą św. Floriana na Pradze. Stałem aż pod cerkwią, słyszałem z głośników i widziałem na wielkich ekranach. Pamiętam też ołtarz zmontowany przy drzwiach wejściowych do Katedry.

**JPII:** Z przemówienia w sejmie. „Troska o dobro wspólne winna być realizowana przez wszystkich obywateli, szczególnie jest wymagana w dziedzinie polityki. Wykonywanie władzy politycznej powinno być ofiarną służbą człowiekowi i społeczeństwu, nie zaś szukaniem własnych czy grupowych korzyści z pominięciem dobra wspólnego całego narodu.”.

**2002. „Mikołaj”.** Ojciec Święty przyjechał pożegnać się z nami.

**„JPII”:** „Dziękuję wam za te modlitwy, za duchowe wsparcie, jakiego nieustannie doznaję. I nadal proszę: nie ustawajcie w tej modlitwie – jeszcze raz powtarzam – za życia mojego i po śmierci.

**„Mikołaj”.** Myślę, że podczas jego pogrzebu wszystko działo się pod Opatrznością Bożą. Siły natury wskazały na to, że świat jest w rękach Stwórcy, który czuwa nad każdym człowiekiem.



Opatrznością Bożą. Siły natury wskazały na to, że świat jest w rękach Stwórcy, który czuwa nad każdym człowiekiem.



Jego śmieć była bardzo



dużym wydarzeniem dla każdego człowieka bez względu na wyznania religijne, odszedł „Wielki” człowiek naszych czasów. Pamiętam ogrom lampek stawianych przed katedrą i na mieście. **Dziękujmy Bogu, że dane nam było żyć w czasach gdy papieżem był największy z Polaków.**

Romuald Mańdrakiewicz „Mikołaj” i Konrad Kalinowski

## KWESTA HOMO MIZERUSA W DNIU 11 LISTOPADA

W dniu 11 listopada 2006 r. Homo Mizerus uczestniczył w uroczystościach z okazji Dnia Niepodległości i święcie szkoły w I Społecznym Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Bednarskiej 2/4 w Warszawie.



Dzięki uprzejmości **dyrekcji** liceum oraz życzliwości młodzieży umożliwiono nam przeprowadzenie kwesty na rzecz wsparcia naszego czasopisma. Kwestowanie to było dla nas nadzwyczajnym wydarzeniem, ponieważ w



zbiórce pieniędzy na rzecz Homo Mizerusa mieliśmy wziąć udział po raz pierwszy w jego rocznej historii. Jak nasi czytelnicy doskonale wiedzą gazeta boryka się z wszelkimi możliwymi i niemożliwymi wcześniej do przewidzenia trudnościami, za którymi kryją się niestety najczęściej bardzo skromne środki, którymi dysponujemy. Informujemy Was na bieżąco o poszukiwaniach wsparcia, ale jak do tej pory nie udało nam się pozyskać funduszy na poważniejszą działalność.

Tym razem postanowiliśmy wziąć sprawy dosłownie we własne ręce i zdobyć pieniądze na zakup tuszy i tonerów do drukarek. Dostęp do dóbr powszechnej komputeryzacji zmienia codzienne życie coraz większej liczby osób, stąd liczyliśmy na zrozumienie ze strony naszych darczyńców, którym nie obce są sytuacje zmuszające ich do wydania kilkaset złotych rocznie na eksploatację drukarek, czy kserokopiarek.

Wyposażeni w odpowiednie oznakowanie (napis Homo Mizerus), plakaty zrobione z powiększonych pierwszych stron wszystkich dotychczasowych numerów, kilkadziesiąt egzemplarzy 6 i 7 numeru Homo Mizerusa,



stół przykryty pięknym zielonym obrusem, pudełko orzechów i półmisek cukierków oraz tekturowe pudełko na pieniądze ustawiliśmy się na korytarzu szkolnym, przy przejściu między holem głównym szkoły a stołówką.

Niezwykle cenną dla nas była obecność na stoisku dostojnego gościa i naszego wielkiego przyjaciela, Pani Anny Duracz-Walczak, honorowego prezesa Stowarzyszenia Pomocy Bezdomnym – Pogotowie Interwencji Społecznej z ul. Poznańskiej 13 w Warszawie. Maskotką stoiska był uroczy piesek York, którego przyprowadziła Pani Anna. Przez cały czas towarzyszył bardzo dyskretnie swojej pani i nie sprawił nikomu najmniejszego kłopotu.



Uroczystości rozpoczęły się około godziny 15. Na początku uczennice roznosiły w koszyku i przypinały szpilkami wszystkim uczestnikom biało-czerwone wstążeczki. Następnie wszyscy obecni odśpiewali Mazurka Dąbrowskiego, przy czym trzeba odnotować z satysfakcją, że odśpiewano aż 3 całe jego zwrotki. Jest nadzieja, że śpiewany będzie tutaj częściej w takiej formie, ponieważ z pomocą przychodzi nowoczesny rzutnik LCD, wyświetlając na dużym ekranie słowa hymnu.

## KWESTA HOMO MIZERUSA W DNIU 11 LISTOPADA c.d.

Liczyliśmy na zabranie głosu przez dyrektora szkoły Pana Jana Wróbla, tymczasem długi monolog okolicznościowy, bez korzystania z kartki, wygłosił gość uroczystości, redaktor TV



Polsat Tomasz Lis. Uświadomił obecnej na sali młodzieży, że są pierwszym od kilkuset lat naprawdę wolnym, urodzonym i dojrzewającym już w wolności pokoleniem Polaków, co więcej, którego perspektywa dalszego życia w wolności, rozumianej jako suwerenność państwowa, wydaje się być dalece bezpieczniejsza od perspektywy przyniesionej pokoleniu międzywojennemu. Młodzież ówczesna zaowocowała niezwykle dorodnie, ale w poważnej liczbie oddała życie za

wolność ojczyzny w II Wojnie Światowej.



Najwybitniejszym spośród tych, którzy przeżyli był późniejszy papież, Jan Paweł II. Polska mogłaby być innym krajem, gdyby dane było tzw. „Kolumbom” osiągnąć wiek dojrzały i w pokoju budować przyszłość

ojczyzny. Gość uroczystości jak i redakcja HM zachęcają młodzież aby nie odwracała się od kraju swojego pochodzenia, mimo trudności czy marnowanych szans na lepszy rozwój gospodarczy. Wcześniejsze pokolenia ginęły m.in. za to



abyśmy mieli wszyscy możliwość swobodnego wyboru własnej przyszłości. I to jest wreszcie osiągnięte i ugruntowane. Od nas wszystkich, tu i teraz, zależy będzie jaką sami sobie zbudujemy przyszłość.

Po tym występie uroczystości przybrały charakter mniej oficjalny, młodzież wystąpiła z miniaturowymi inscenizacjami, recytacjami i piosenkami, na tematy związane nieco z samym liceum, a częściowo zupełnie bez widocznego związku z czymkolwiek, poza rozrywką.



Pani Anna wraz z pieskiem z zainteresowaniem przysłuchiwała się występom młodzieży.

Jak widać na zdjęciu obok, nie byliśmy jedynym stoiskiem „korytarzowym”. Dla przykładu tutaj licealistki sprzedawały na

rzecz szkoły rozmaite „dary natury”, takie jak wrzos, papryka, sałatka warzywna. Można u nich też było zakupić za kwotę „co laska” bilet występu na spektakl kabaretowy miejscowego



„Teatru pro Scenium”, który miał się odbyć wieczorem w tzw. piwniczce. To przedstawienie okazało być później największym hitem wieczoru!

Tymczasem wokół naszego stoiska zaczynało się robić coraz tłoczniej. Dokonaliśmy kilku interesujących spostrzeżeń. Niektóre osoby sięgały po numery HM aby je zabrać lub oglądnać przez chwilę, inne częstowały się słodyczami lub



orzeciami, a jeszcze trzecia grupa, która prawie nic nie oglądała i nic nie brała wkładała pieniądze do puszek odchodząc pospiesznie.

Szczególnie zachęcała przechodniów do zwrócenia na nas uwagi redaktor Ewa Dobrzańska wraz Romualdem Mądrakiewiczem „Mikołajem”.

Spotkali się również dwaj panowie z bujnymi brodami, nazwijmy



ich „dwaj Mikołaje”. Zdarzało się również, że młodzież lub częściej rodzice uczniów przyprawiali na stoisko małe dzieci, które umiał zawsze zagadnąć i zachęcić do wzięcia cukierka i gazetki red. „Mikołaj”.

## KWESTA HOMO MIZERUSA W DNIU 11 LISTOPADA



W ogóle dużym zainteresowaniem oraz sympatią cieszył się nasz „Mikołaj”. Utrwalono go zarówno z wykorzystaniem kamery wideo jak i aparatu cyfrowego wysokiej rozdzielczości.



Kilka zdjęć wykonał Leszek Liniecki, sympatyczny młody człowiek, który potem przysłał dokładnie 3 dowody swojej u nas bytności. Dzięki jego uprzejmości oraz współczesnej

potędze Internetu jesteśmy w ich posiadaniu i zamieszczamy poniżej jeden z nich.



W okolicach godz. 17 nastąpiła przerwa w występach, a wtedy bardzo ożywiła się miejscowa stołówka.

Przerwa i posiłek przyczyniły się znacznie do zmniejszenia frekwencji w budynku szkoły, jak i na naszym stoisku.

Młodzież próbowała zorganizować dalszą część przedstawienia na boisku szkolnym, ale niestety nie dało się uruchomić oświetlenia i parodia występów zespołu Boney M musiała odbyć się na głównej scenie w holu. Z upływem czasu większość uczestników opuszczała uroczystości.

„Mikołaj” do ostatniej chwili próbował jeszcze zainteresować przechodzące osoby naszym dorobkiem.

**Generalnie kwesta dobrze się udała. Zaprezentowaliśmy się publiczności i zebraliśmy skromne środki na tusze**



**i tonery. Dzięki nim możemy opublikować niniejszy 8 już numer Homo Mizerusa.**

**Dziękujemy wszystkim darczyńcom!**

## POSŁOWIE DO KWESTY

Po zakończeniu głównych uroczystości na parterze budynku szkoły zaproszono nas na występ wspomnianego wcześniej szkolnego Teatryku Pro Scenium. Pani Agnieszce Borowiec, szkolnej animatorki młodzieżowych występów scenicznych udało się, wspólnie z młodzieżą, stworzyć nadzwyczaj udany spektakl, wykorzystujący dorobek piosenki kabaretowej. Dane nam było obejrzeć



wcześniej fragment próby Teatryku i zdajemy sobie sprawę jak wiele wysiłku włożono w każdy element tego spektaklu. Występowali przecież amatorzy, nie czuło się jednak zupełnie

niedoświadczenia, z jakim niewątpliwie młodzież stawała przed mikrofonem. Jesteśmy pod wrażeniem talentu, zaangażowania i umiejętności wszystkich uczestników przedstawienia. Oczekujemy wiadomości o następnych spektaklach z udziałem tej wspaniałej grupy młodych ludzi, kierowanych tak umiejętnie przez Panią reżyser Agnieszkę.

Podczas występu doskonale akompaniowała młodzieży, przyczyniając się w pełni do podwyższenia poziomu występu, P. Katarzyna Dobrzańska, córka P. Ewy i Andrzeja Dobrzańskich. Już na zupełny „deser” wystąpiła z kol. Dawidem Seidlerem, prezentując znakomicie kilka utworów w języku angielskim, na profesjonalnym poziomie. Jej koleżde życzymy sukcesów wokalnych, gdyż niewątpliwie powinny niebawem nadejść. Ma on duży talent, podobnie jak P. Katarzyna, zwłaszcza w



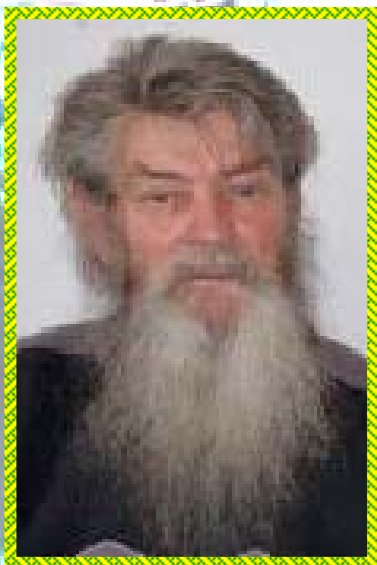
dziedzinie piosenki jazzowej. Poza tym słuchający go mają dużą satysfakcję widząc zadowolenie, jakie sprawia śpiew temu młodemu człowiekowi. Życzymy wam, młodzi, jak najwięcej sukcesów artystycznych i osobistych.

Poważnym grzechem zaniedbania byłoby, przy okazji powyższego zdjęcia, nie wspomnieć o wielkiej pozytywnej roli jaką odgrywa Pan Andrzej Dobrzański, zarówno składając nasze wszystkie numery Homo Mizerusa, jak i czyniąc wokół siebie wyłącznie samo dobro. Niewielu spotyka się ludzi, którzy na dosłownie szczątek jakiegoś sygnału reagują natychmiast i przychodzą z pomocą. Pan Andrzej jest współczesnym człowiekiem renesansu, w kategorii postaci bliskich Albertowi Einsteinowi. Za cokolwiek by się nie zabierał, czy to jest przedsięwzięcie techniczne, muzyczne czy artystyczne wykonuje je na wysokim, profesjonalnym poziomie. Bez jego pomocy prace HM, jak również np. opisywane przez nas w tym reportażu wszystkie występy nie mogłyby dojść do skutku. **Dziękujemy wszystkim Dobrzańskim za to jacy jesteście wspaniali. Nie „padnijcie na nos” od tej pomocy innym.**

Życzliwi (?i)

# DUŻA PAKA DLA GŁODNEGO DZIECIAKA

*„Jesteśmy sobie ku pomocy”  
Ks. Kard. Stefan Wyszyński  
Prymas Tysiąclecia*



## Roczne Podsumowanie Akcji Charytatywnej 2005/2006

Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom i instytucjom, które zaangażowały się w pomoc naszej akcji dla rodzin wielodzietnych.

**„Mikołaj”** - inicjator i koordynator akcji, w szczególności chciałby podziękować:

- Noclegowni „Monar-Markot” przy ul. Skaryszewskiej 19
- Radiu „Józef” Archidiecezji Warszawskiej, ul. Łazienkowska 14
- Czasopismu dla bezdomnych „Homo Miserus”
- Stowarzyszeniu „Mokotowskie Hospicjum św. Krzyża
- Stowarzyszeniu „Otwarte Drzwi”, ul. Targowa 80/82
- Zakonowi Braci Mniejszych Kapucynów, ul. Miodowa 13
- Zakonowi Bonifratrów, Sapieżyńska 3

Do tej pory w ramach naszej akcji pomocy charytatywnej o wspólnej nazwie „Duża Paka dla Głodnego Dzieciaka” wysłaliśmy w poszczególnych okresach czasu (od lipca 2005 do października 2006) 230 paczek pocztowych. W kolejności akcji:

„Wrześniowa wyprawka szkolna dla dzieci”	dla dzieci z najuboższych rodzin na rozpoczęcie roku szkolnego	38 paczek
„Mikołajkowa paczka jest prezentem dla dzieciaczka”	Okolicznościowa akcja na 6 grudnia	18 paczek
„Gwiazdka radości”	z okazji świąt Bożego Narodzenia	28 paczek
„Gwiazdki na niebie migają, dzieci na paczki czekają”	akcja noworoczna	33 paczki
„Zajaczek, to naszej następnej akcji początek”	z okazji świąt Wielkanocnych	63 paczki
„Rodzina w obiektywie”	akcja wakacyjna	50 paczek
	<b>Razem wysłano</b>	<b>230 paczek pocztowych</b>

**Nasza pomoc dla rodzin wielodzietnych będzie dalej kontynuowana  
Zapraszamy do akcji wszystkich ludzi dobrej woli!**

**Obecnie rozpoczynamy akcję:**

**„Liście z drzew spadają, a dzieci na nasze paczki czekają”**

## NARKOTYKI – OPOWIEŚĆ AUTORSKA „NIETOPERZA” CZEŚĆ I

Rozpoczynamy cykl artykułów poświęconych walce z narkotykami i narkomanią. W następnych wydaniach HM pojawi się ciąg dalszy niniejszej opowieści autorstwa wychodzącego z bezdomności artysty Rafała Kucharskiego „Nietoperza”. Jej treść jest chwilami tak intrygująca jak dobry kryminał, którego forma literacka przypomina naszym zdaniem najwyższe osiągnięcia współczesnej polskiej prozy obyczajowej.

Swoje teksty na temat narkotyków opublikują za pośrednictwem HM również inni bezdomni, przytoczymy ponure statystyki, wypowiedzą się tu także autorytety i znawcy problemu.

Przeczytajcie je wszyscy, zwłaszcza młodzi. Traktujmy te wypowiedzi jako przestrożę przed jednym z największych zagrożeń współczesności, dotyczącym w takim samym stopniu jednostek jak i całego świata.

Redakcja

towarzystwie ... STRACH i ROZKAZ np. „NIE INTERESUJ SIĘ, ZAJMIJ SIĘ CZYMŚ INNYM ... CO NIE MASZ NIC DO ROBOTY? NUDZISZ SIĘ? Doskonale już przecież wiesz: TO JEST ZŁE I DO TEGO ZABRONIONE, a w ogóle to niszczy zdrowie i to jest trucizna, która powoduje zgon, albo czasem szybką a często powolną śmierć, jest on (tzn. narkotyk) zabroniony bo uzależnia i wyniszcza potem organizm aż człowiek umiera i ... a w ogóle to skąd u ciebie takie zainteresowania? Co złe ci w domu? Czegoś Ci brakuje? ... a może ... powiedz mi prawdę czy ty może już ... . Powiedz mi ... ty chyba nie ... czemu milczysz? Czy ty przypadkiem – tu postać Rodzica się nachyla i badawczo spogląda na Dorastającego, NO przecież, że nie już Brzdąca ... i łagodnym, „Arktycznym głosem”, siłącym się na



SPOKÓJ wygłasza słowa: POKAŻ OCZY ... POKAŻ RĘCE, NO ... podwiń rękawy i tak dalej. Ale ... zaczyna zdziwiony MŁODY CZŁOWIEK kolejne zdanie zdziwiony albo też jeżeli był w szkole poinstruowany przez Rówieśników, że może się spotkać z „burzą po poruszeniu tego tematu: „Arcy-Drażliwego”, Niebezpiecznego, Nie poruszanego w domu albo ... Niewygodnego, Kłopotliwego, ale na pewno nie NUDNEGO. Bo jakoś dziwnie temat pojawia się przy różnych okazjach w TELEWIZJI i w NECIE.

Nagle POJAWIA SIĘ REKLAMA CZEGOŚ CO POMOŻE CI Z TYM ... ZERWAĆ – OTWIERASZ GAZETĘ, ALBO ULUBIONE CZASOPISMO MUZYCZNE, a tam dowiadujesz się, że MUZYK Z TEGO ZESPOŁU ZOSTAŁ WYLANY BO ... NADUŻYWAŁ NARKOTYKÓW albo ZNALAZŁ SIĘ W SZPITALU PO PRZEDAWKOWANIU czego? ... OCZYWIŚCIE „NARKOTYKÓW” ... odkładasz po dokładnym przeleceniu artykułu z niesmakiem znów się zastanawiasz ... Co jest tu do cholery grane? Czemu ten MUZYK brał to święństwo, przecież jest taki jak ja? Przecież na pewno słyszał, że TO JEST ZŁE, ŻE SZKODLIWE ... PRZECIEŻ NIEMOŻLIWE ŻEBY NIE WIEDZIAŁ, NIE – myśli aż nie znajdując żadnej sensownej albo logicznej odpowiedzi poza zdawkowym stwierdzeniem przeczytanym gdzieś, ale teraz zapomnianym miejscu, może w przychodni rejonowej albo na ulotce rozdawanej w centrum miasta zdanie, które było mniej więcej takie ... „NARKOTYK WYWOŁUJE KRÓTKOTRWAŁĄ PRZYJEMNOŚĆ



„NARKOTYKI BYŁY, SĄ I ZAWSZE BĘDĄ ...TO JEST PRAWDA – TAK, ALE NIE JEDYNA, NIE JEDYNA I NIE JEDNA PRAWDA O ...

”RAFAŁ KUCHARSKI „NIETOPERZ”

Każda litera, jej wielkość czy znak, a tym bardziej słowo użyte przez autora w tym tekście jest zabiegiem celowym, chodzi o zaakcentowanie wypowiedzi. Czytający ma się poczuć, jakby słyszał czytana, a nie wyłącznie czytał jego opowieść. Autor włącza w tekst pisany prozą również fragmenty własnych wierszy, powstałych na gorąco w trakcie pisania artykułu.

Przypisek redakcji

... o czym? Pojawia się pierwsze pytanie, przynajmniej w umyśle rosnącego Dziecka – „o czym to jest mowa?” – zastanawia się i pyta Matkę albo Ojca. „Co to jest NARKOTYK?, bo w szkole zawsze mówili ... co ci mówili – pyta Mama albo znacznie częściej jak tylko usłyszy u dziecka owo magiczne słowo „to ... które ...” to dziwnie głos się takiego rodzica zmienia, staje się ostry i jednocześnie groźny, trudny czasami do zdefiniowania, ale zawsze jakoś pojawia się w jego

ORAZ WYWOŁUJE CHEĆ SIĘGNIĘCIA PO NASTĘPNĄ PORCJĘ, CO PROWADZI DO UZALEŻNIENIA” – coś jakoś tak myśli, ale w szkole mówią o tym co najmniej sprzecznie – DLACZEGO TEN TEMAT BUDZI TYLKO KONTROWERSJI i tyle sprzecznych wypowiedzi? Bo – myśli tak „STARZY I PEDAGOGIKA BUDY” mówi jednoznacznie TO JEST ZŁE! Z TYM TRZEBA WALCZYĆ, TRZEBA WALCZYĆ ... tu termin fachowy... Z NARKOMANIĄ. Hm – młody człowiek słucha lecz nikt bezpośrednio sensownie mu nie odpowiada, oczywiście – myśli dalej – mogą to olać, mieć gdzieś, tylko dlaczego? Dlaczego mam się nie interesować, przecież nasz bohater – dorastający Młody Człowiek argumentuje sobie – skoro temat jest elektryzujący” to i mnie prędzej dostrzegą, zauważą – ale – myśli dalej – co ja właściwie wiem do tej pory na ten temat i z kim mogę o tym porozmawiać? Zdanie ciała pedagogicznego znam, streszcza się ono w tym: TO JEST ZŁE, PAMIĘTAJ! Rzykujesz zdrowiem i życiem a także rzykujesz wejście w konflikt z prawem. „Jeżeli wzięłeś i czujesz, że masz z tym kłopot, to zadzwoń pod telefon zaufania, a tam wykwalifikowana kadra powie ci co dalej, tu masz adresy i telefony, pod które warto zadzwonić” – kończy to streszczenie i pojawia się pytanie – nie, to nie wyjaśnia dlaczego Muzyk – wokalista tak znanego zespołu – NADUŻYWAŁ, PRZEDAWKOWAŁ, a w ogóle to jeszcze o tym śpiewa, a do tego „prasa świętych” krzyczy, że te zespoły, a także inne jeszcze, że propagują BRANIE NARKOTYKÓW, że PŁACĄ IM ZA TO „i że powinno się ZAKAZAĆ IM WYSTĘPÓW albo wręcz KARAĆ ... ZA ŚPIEWANIE TAKICH PIOSENEK ... Jakich? Jakich piosenek nie należy publicznie puszczać? A może takich, które pokazują PRAWDĘ O CZŁOWIEKU JAKIM JEST oraz o tym czym dla niego jest narkotyk, a oto przykład jest:

**„NARKOTYKI DZIWNE PRZEJŚCIA”**

Jak wspinaczka, trudne zejścia  
 W mym plecaku, doświadczenia  
 Mówią abym, coś pozmieniał  
 Nie ma jednak, przebaczenia  
 Więc nie będę, się rozmieniał  
 Jedną działkę, wciągnę sobie,  
 Drugą może , oddam tobie  
 Narkotyczne, dziwne przejścia  
 Jak wspinaczka, trudne zejścia  
 Witam dzionek już od rana  
 Jest seteczka, posypana  
 Jedną ręką, banknot zwijam  
 Znowu myślę, jak przemijam  
 Narkotyczne dziwne przejścia  
 Jak wspinaczka, trudne zejścia  
 Nowy dzionek i odnowa  
 Trwa balanga kilkudniowa  
 Nowa dziwka na widoku  
 Już mi grzebie, ręką w kroku  
 Drugą sobie dopomaga

A ja myślę znów o dragach  
 Tak mnie lubią, gdy jest nagi  
 Narkotyczne, dziwne przejścia  
 Jak wspinaczka, trudne zejścia  
 Więc za działką, działka druga  
 No i wódka, do mnie mruga  
 Dziwkę kładę, no i jeszcze  
 Narkotyki, są złowieszcze?  
 Dziwkę kładę, nie i pieprzę!!!  
 Narkotyki, Ja chcę jeszcze!!!

Ten utwór został nagrany na kasetę, ale kasetę się zdematerializowała więc zacytowałem go z pamięci. Czy on jest niemoralny? Czy on pochwała „dragi”? (słowo to jest spolszczeniem z j. angielskiego DRUGS, co oznacza w pierwszej kolejności : lek w liczbie



mnożej leki, a w drugiej kolejności : narkotyk a w trzecim znaczeniu oznacza przenośnie: balast; i jeszcze czasownik usnąć, a pochodnym słowem jest DRUGGIST – co znaczy Aptekarz albo Drogista. To tyle według ENGLISH-POLISH AND POLISH-ENGLISH DICTIONARY wyd. ROY-PUBLISHERS- NEW YORK, i to tyle z wiadomości słownikowych, dodam może jeszcze dla ciekawostki, że następnym hasłem-słowem jest DRUID – czyli, ale to już zostawiam Twoim domysłom jaki zauważyłem związek ze słowem DRUG’S, a również czy opisywanie kogoś czy może schematu jego myślenia i podanych publicznie do oceny Twojej, drogi czytelniku, który być może szukasz podobnie jak bezimienny tu bohater tego artykułu, którego imię zaczyna się na literę A odpowiedzi na Pytania zgodne z Prawdą, myślę że przybliży was chodź trochę i – a zresztą wiersz ten mówi sam za siebie i tu o nim koniec, odbiór wiersza jest tak subiektywnym i intymnym przeżyciem, że nie zamierzam niczego ci sugerować po za tym, że być może dla niektórych może być niejasne o jaką UŻYWKĘ albo NARKOTYK tu chodzi, ale Artykuł jest przecież dla tych nie wiedzących więc podaję najczęstsze używki będące w obiegu na podstawie ulotek, które miałem szczęście dostać podczas pobytu na imprezie TECHNO, w których porównano albo raczej trafnie określono czym i co jest i napisano same podstawowe informacje dla wszystkich pożyteczne, a opatrzone wspólnym tytułem al. Całości albo serii. ALTERNATIVE DANCE p- promocja zdrowia i bezpiecznej zabawy wśród społeczności Klubowej.

Dalszą analizę treści ulotek z serii Alernative Dance autorstwa R. K. „Nietoperza” znajdziecie w następnych częściach artykułu, wyłącznie w najbliższych numerach Homo Mizerusa

Redakcja

## SPIS DOMÓW MARKOT NA TERENIE WARSZAWY I WOJEWÓDZTWA

Źródło: [www.monar.org](http://www.monar.org), przygotował Homo Miserus Gazeta Bezdomnych

<b>Centrum Samotnych Matek z Dziećmi Monar-Markot BAJKA</b>			
03-054 Warszawa, ul. Skierdowska 2, tel. 0-22/814-00-43, e-mail: <a href="mailto:bajka@monar.org">bajka@monar.org</a>			
Nazwa domu	Kierownik	Telefon	Telefon 2
<b>Pomocna Dłoń</b>	Mikołaj Chomycki	0-505-589-573	
<b>Ostoja</b>	Katarzyna Szymczyk	0-660-769-616	
<b>Promyczek i Słoneczko</b>	Katarzyna Chomycka	(22) 814-20-60	
<b>Dobro Dziecka</b>	Dorota Chodowska	0-506-899-192	(22) 814-11-43
<b>III Wiek</b>	Katarzyna Józwiak	(22) 353-38-04	
<b>Zacisze</b>	Wioletta Platta	(22) 353-09-81	
<b>Oaza</b>	Tadeusz Studziński	0-604-151-891	(22) 811-14-51
<b>Daj Serce Dziecku</b>	Anna Anysz	0-506-508-682	(22) 424-92-82
<b>Radość Dziecka</b>	Anna Kwiatkowska	(22) 423-48-06	

Nazwa domu	Adres lub kod	Adres lub kod	Telefon 1 Telefon 2
Izba Chorych MONAR-MARKOT	ul. Rudnickiego 1 a,	01-868 Warszawa	tel. 633-57-05
Mokotowsko-Ursynowskie Centrum Pomocy Bliźniemu	02 - 697 Warszawa	ul. Puławska róg Rzymowskiego	tel. 843- 84-03
Punkt Pomocy Postpenitencjarnej "Uchylone Drzwi"	ul. Skaryszewska 19		Tel. 022 4998029
Centrum Pomocy Doraźnej – Jadłodajnia	04 - 216 Warszawa	ul. Biskupia 4	tel. 612-04-14
Praskie Centrum Pomocy Bliźniemu	03 - 743 Warszawa	ul. Kijowska 22	tel. 0604371099
Mazowieckie Centrum Pomocy Bliźniemu Łaszewo-Dreglin Łaszewo,	09-135 Siemiątkowo	Dreglin 7, 06-450 Glinojec	kom. 0502 951 630 tel. 0-23 679 60 43
Centrum Pomocy Bliźniemu MARKOT	Hipolitów, 05-074 Halinów,	ul. Hipolitowska 109	tel. 0-22 783 80 38 kom. 0691 521 965
"Dom Spokojnej Starości" MARKOT	Oryszew Osada 10,	96-317 Guzów	tel. 0-46 855 32 45 kom. 0604 714 615
Mazowieckie Centrum Pomocy Bliźniemu MONAR-MARKOT	Turowo 12, 06-415 Czernice Borowe		kom. 0603 541 646 tel.0-29 801 50 47
Dom Odzyskanych dla Życia MONAR-MARKOT	Al. Krakowska 29,	05-555 Grzędy, Tarczyn	tel. 0-22 727-72-98 tel. kom. 0-603-347-884
Pułtuskie Centrum Pomocy Bliźniemu MONAR- MARKOT	Strzegocin 40,	06-150 Świercze	tel. 0-23 692 67 10 kom. 0609 591 460
Dom Samotnej Matki z Dzieckiem	ul. Łaskarzewska 5,	08-460 Sobolew	tel. 0-25 683 27 91
Noclegownia dla Osób Bezdomnych MARKOT	ul. Modlińska 1d, 03-216 Warszawa		kom. 0501 374 106 tel. 801 70 56
Dom Pomocy "Wzajemnie Potrzebni" MARKOT	Janowo, gmina Zakroczym	adres korespondencyjny: Szczypiorno, 05-180 Pomiechówek	tel. 0-22 785 50 24 kom. 0506 367 411
Ośrodek dla Matek z Dziećmi MARKOT	Rokitno 20, 05-870 Błonie		kom. 0604 808 332
Centrum Pomocy Bliźniemu MONAR-MARKOT	ul. Marywilska 44a, 03-042 Warszawa		fax 022 614 24 73 tel. 022 676 99 97
Izba Chorych Stowarzyszenia Monar	ul. Marywilska 44a, 03-042 Warszawa		tel./fax 022 614 46 03, 022 676 99 97 w. 12
Noclegownia „Monar-Markot”	ul. Skaryszewska 19		Tel. 022 4998029